

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/54688,Krakowskie-obchody-11-listopada-w-miedzywojniu.html>



Pułk Piechoty Ziemi Krakowskiej w przemarszu na defiladę z okazji Święta Niepodległości, Kraków, 1933 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Krakowskie obchody 11 listopada w międzywojniu

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: IWONA FISCHER 11.11.2020

Święto Niepodległości ma już długą tradycję. Celebруемy je od 1920 r. Główne obchody odbywają się zawsze w stolicy państwa. Warto jednak spojrzeć także na uroczystości organizowane w innych miastach.

Kraków już od pierwszych lat II RP niezwykle podniosłe celebrował odzyskanie niepodległości. Uroczystości odbywały się nie 11 listopada, lecz kilkanaście dni wcześniej – 31 października. To dzień, w którym Kraków, jako pierwszy z polskich miast, zrzucił okowy niewoli – właśnie wtedy rozbrojono garnizon austriacki, a na odwachu na Rynku Głównym nastąpiła historyczna zmiana warty. Przyznać trzeba, że niemalże przez sto lat – z przerwą w czasie II wojny światowej – święto to funkcjonowało w kalendarzu krakowskich obchodów. Tak jest zresztą do dziś, choć obecnie powtarzanie historycznej sceny odbicia odwachu to zarówno odrębne obchody, jak i piękny wstęp do 11 listopada.

Przed wojną w organizację krakowskich uroczystości listopadowych były zaangażowane liczne środowiska oraz władze miasta i województwa. Nie sposób wymienić wszystkich przedsięwzięć i inicjatyw, jak dekorowanie ulic flagami w barwach narodowych i miejskich, wspaniałe iluminacje gmachów publicznych, uroczystości zaprzysiężenia żołnierzy na dziedzińcu wawelskim, capstrzyki, akademie.

Nim 11 listopada stał się oficjalnym świętem państwowym i dniem wolnym od pracy, w latach 1926–1936 był uroczystością o charakterze wojskowym. To właśnie stąd wywieść należy genezę defilad wojskowych organizowanych z mniejszym lub większym rozmachem z okazji kolejnych rocznic.

Ogromny nacisk kładziono na patriotyczne wychowanie młodzieży szkolnej. W 1937 r. kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego skierował do wszystkich inspektoratów szkolnych oraz dyrektorów szkół pismo, w którym podkreślał, że młodzież szkolna powinna radośnie uczcić 11 listopada, biorąc m.in. udział w uroczystych nabożeństwach, bo jest to ważny element wychowania patriotycznego.

To właśnie w roku 1937 formalnie ustanowiono Święto Niepodległości. W ustawie sejmowej z 22 kwietnia zapisano:

„Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu

w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości”¹.

Z Mszy na defiladę

Nim 11 listopada stał się oficjalnym świętem państwowym i dniem wolnym od pracy, w latach 1926–1936 był uroczystością o charakterze wojskowym. To właśnie stąd wywieść należy genezę defilad wojskowych organizowanych z mniejszym lub większym rozmachem z okazji kolejnych rocznic. Warto przypomnieć, że w okresie międzywojennym defilady były czymś powszechnym, i to nie tylko w Warszawie. Niezwykle ciekawie prezentowały się także w Krakowie, mając za tło m.in. średniowieczny Barbakan, Zamek na Wawelu i Bramę Floriańską. Defilowała przede wszystkim kawaleria – do dziś to najbarwniejsza i najmocniej oklaskiwana część wszystkich wojskowych pokazów.

W roku 1926 defilada była jeszcze krótka i skromna, w kolejnych latach organizowano ją już z większym rozmachem. W 1930 r. odebrali ją stojący na podium wojewoda Mikołaj Kwaśniewski, reprezentanci władz miasta i wojska, m.in. gen. Aleksander Narbut-Łuczyński, gen. Mieczysław Smorawiński i płk Marian Bolesławicz. „Kolejno przedefilowały przy dźwiękach orkiestr wojskowych oddziały piechoty, artylerii, wojsk technicznych i konnicy oraz oddziały policji pieszej i konnej, po czym przeciągały długie szeregi przysposobienia wojskowego, których dziarska postawa i wytrzymałość, mimo fatalnej aury, wywołała żywe oklaski”². Rok później za wojskiem maszerowali skauci i skautki, a za nimi legionieści, sybiracy i inwalidzi. W 1934 r. największy zachwyty wzbudzili ułani, 5. batalion czołgów z polskimi tankietkami i pluton motocyklistów. W kolejnym roku innowacją było umieszczenie gramofonu w jednym z samochodów pancernych, dzięki czemu defilada odbywała się przy dźwiękach muzyki. W 1936 r. hasłem do defilady był przelot dziewięciu samolotów nad ulicami miasta.

W kolejnych latach Msza św. w katedrze stała się tradycją. Gościnnie uczestniczył w niej prezes gminy żydowskiej. Równolegle w świątyniach innych wyznań, w tym w synagodze postępowej, odbywały się uroczyste nabożeństwa z udziałem radnych miejskich delegowanych przez prezydenta Krakowa.

Defiladę poprzedzały zawsze uroczystości religijne. W 1926 r. obchody 11 listopada rozpoczęły się Mszą św. połową na Rynku Głównym – z udziałem władz państwowych i samorządowych oraz oddziałów wojska i policji. Rok później Mszę odprawiono w katedrze wawelskiej. W stallach zasiedli kanonicy katedralni, a w prezbiterium przedstawiciele władz z wojewodą Ludwikiem Darowskim, prezydentem miasta Karolem Rolle i gen. Stanisławem Wróblewskim na czele. Obecni byli też metropolita krakowski Adam Sapieha oraz rektor UJ prof. Michał Rostworowski. Do Mszy śpiewał chór o. Bernardina Rizziego, a „zgrupowane oddziały na znak, dany przez trębacza, prezentowały broń podczas podniesienia i w chwili, gdy zaintonowano w katedrze *Boże, coś Polskę*”³.

W kolejnych latach Msza św. w katedrze stała się tradycją. Gościnnie uczestniczył w niej prezes gminy żydowskiej. Równolegle w świątyniach innych wyznań, w tym w synagodze postępowej, odbywały się uroczyste nabożeństwa z udziałem radnych miejskich delegowanych przez prezydenta Krakowa.

Teatr polityczny

Stałym elementem krakowskich obchodów stało się także wieczorne galowe przedstawienie w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Publiczność, w tym przedstawiciele władz miasta i korpusu oficerskiego, mogła obejrzeć m.in. *Księcia niezłomnego* Słowackiego (1926), *Wesele* (1927) i *Wyzwolenie* (1931) Stanisława Wyspiańskiego, a także *Damy i huzarów* Aleksandra Fredry (1929). Szczególnie pochlebne recenzje zebrało *Wyzwolenie*. Jedna z gazet sugerowała nawet, „aby uroczystości doroczne święta naszej niepodległości w dniu 11 listopada związane były już na zawsze z dziełem, które tę niepodległość wyróżyło, aby wystawienie *Wyzwolenia* w tym dniu w teatrze krakowskim włączone zostało do stałego programu święta narodowego”⁴. O przedstawieniu pisano szeroko w prasie, chwając poczynania teatru krakowskiego. Największy aplauz zyskała kreacja Juliusza Osterwy w roli Konrada. Ten sam artysta gwiazdą wieczoru został również rok później, gdy wystawiono tragedię Stefana Żeromskiego *Sułkowski*. Dobrze przyjęto również tragedię *O polskim Scylurusie i trzech synach koronnych ojczyzny polskiej* Jana Jurkowskiego z 1604 r.

Okolicznościowe spektakle poprzedzano przemówieniami na temat rocznicy odzyskania niepodległości. W 1926 r. głos zabrał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Kutrzeba. Właśnie ten punkt programu zapadł wszystkim w pamięć: „Przemówienie Kutrzeby wywołało w audytorium niemałe zdziwienie i niesmak, gdyż p. profesor najpierw uzasadniał szeroko swój pogląd, że właściwym dniem wskrzeszenia państwa polskiego jest dzień 14 listopada 1918 roku, a poza tym ani słowa nie wspomniał, że w ówczesnych wypadkach brał udział marsz. Józef Piłsudski. Widocznie zdaniem endeckiego uczonego – komentowała prasa – Piłsudski nic takiego nie dokonał, co by usprawiedliwiało wymienienie jego nazwiska w prelekcji o przewrocie listopadowym”⁵.



**Pułk Piechoty Ziemi Krakowskiej
w przemarszu na defiladę z okazji
Święta Niepodległości, Kraków,
1933 r. Fot. NAC**

Hołdy dla Marszałka

W kolejnych latach obyło się bez kontrowersji. Prezydent Rolle, przemawiający w roku 1927, przedstawił dążenia niepodległościowe Polaków oraz „podkreślił silnie wielki czyn Józefa Piłsudskiego, który w chwilach rozterki i niepewności umiał patrzeć dalej i bystrzej aniżeli wszyscy inni”⁶.

Po śmierci Piłsudskiego w roku 1935 nowym punktem programu obchodów Święta Niepodległości stało się oddawanie hołdu prochom Marszałka. Po nabożeństwie przedstawiciele władz i wojska schodzili do krypty św. Leonarda, aby złożyć wiązanek kwiatów na trumnie Piłsudskiego.

Środowisko weteranów walk legionowych już wcześniej budowało kult Piłsudskiego. Po przewrocie majowym (1926) coraz wyraźniej włączały się do tego władze, co znalazło odzwierciedlenie także w uroczystościach 11 listopada. Ze szczególnym rozmachem były one organizowane w roku 1928, gdy przypadała okrągła rocznica

odzyskania niepodległości. Na wystawach sklepowych widniały portrety Piłsudskiego. Jego popiersie odsłonięto w Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego. W tym samym dniu abp Sapieha poświęcił kamień węgielny pod dom im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach. W pięknym przemówieniu metropolita przypomniał zmagania Polaków o niepodległość i zasługi żołnierza polskiego: „Żołnierz polski był dla nas wyobrażeniem męstwa, wiernej i ofiarnej służby Bogu, Ojczyźnie, a w pokoju był typem odwagi w wyznawaniu swoich zasad i wytężonej pracy. Dom ten, który tutaj teraz rozpoczyna się budować, ma być właśnie szkołą takiego żołnierza. Ma być ostoją nagradzającą taką służbę tym, którzy ją chwalebnie spełnili”⁷. Rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na budowę domu. Uroczystość zakończyło odśpiewanie *My, Pierwsza Brygada*.

Po śmierci Piłsudskiego w roku 1935 nowym punktem programu obchodów Święta Niepodległości stało się oddawanie hołdu prochom Marszałka. Po nabożeństwie przedstawiciele władz i wojska schodzili do krypty św. Leonarda, aby złożyć wiązanek kwiatów na trumnie Piłsudskiego. W 1938 r. u stóp sarkofagu spoczęły trzy wieńce: jeden ze wstęgami w kolorach Orderu Virtuti Militari z napisem „Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu – siły zbrojne”, dwa następne ze wstęgami w barwach narodowych i napisami: „Nieśmiertelnemu Wodzowi Odrodzonej Polski – wojewoda krakowski” oraz „Wskresicielowi Polski w 20-tą rocznicę odrodzenia – prezydent st. król. m. Krakowa”⁸. W czasie składania kwiatów wartę honorową przy trumnie pełnili oficerowie. Następnie wojsko wraz z orkiestrami udało się na Rynek Główny na capstrzyk orkiestr wojskowych, szkolnych i cywilnych. Jak w poprzednim roku, ustawiono popiersie Marszałka, a wartę przy nim objęli strzelcy.

W cieniu wojny

Ostatnie w okresie międzywojennym Święto Niepodległości w 1938 r. przebiegało według utartych wzorców, choć z uwagi na okragłą, dwudziestą rocznicę starano się nadać mu niezwykle uroczysty charakter. Na obchodach odcisnęło się piętno nadchodzącej wojny. 10 listopada odbył się wieczór urządzony staraniem Wojskowego Przynależenia Kolejowców – przedstawicielom armii wręczono czek na 80 tys. zł, zebranych na Fundusz Obrony Narodowej. Dzień później po Mszy św. na dziedzińcu arkadowym nastąpiło uroczyste przekazanie oddziałom 6. Dywizji Piechoty czterdziestu granatników ufundowanych przez pracowników koncernu Zieleniewski Fitzner i Gamper. Kredytowy Zakład Gospodarczy ofiarował ciężki karabin maszynowy. Swoje uroczystości zorganizowało wojsko. W Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz przygotowano dla rodzin wojskowych i żołnierzy wieczór, w którego programie był seans filmu *Marsz na Zaolzie*. Na uroczystości Święta Niepodległości specjalnym pociągami przyjechała do Krakowa liczna delegacja Ślązaków z Zaolzia, dopiero co przyłączonego do Rzeczypospolitej.

Polakom, niestety, nie było dane obchodzić Święta Niepodległości w 1939 r. Na afiszach rozklejonych na ulicach miasta już 9 listopada mogli wyczytać:

„Zwracam uwagę na to, że sobota 11 listopada 1939 [r.] jest zwykłym dniem roboczym. [...] Każde

wykroczenie przeciwko temu zarządzeniu będzie karane. Komisarz miasta [Ernst] Zörner”⁹.

Stopniowo narastał opór. W okupowanym mieście pojawiały się tego dnia biało-czerwone flagi, choćby ta zawieszona w 1941 r. na kopcu Piłsudskiego przez członka Związku Walki Zbrojnej Edwarda Wyrobę. Były także kwiaty w miejscach pamięci, nabożeństwa – wszystko za plecami Niemców.

Historii dopełniła jednak dopiero ustawa Krajowej Rady Narodowej z 22 lipca 1945 r., znosząca dzień 11 listopada jako Święto Niepodległości. „Celem upamiętnienia po wsze czasy Odrodzenia Niepodległego i Demokratycznego Państwa Polskiego – dzień 22 lipca, jako dzień powstania suwerennej władzy Narodu Polskiego, stanowić będzie Narodowe Święto Odrodzenia Polski. [...] Równocześnie traci moc ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości” – uzasadniano¹⁰.

Trzeba było czekać prawie pół wieku i na nowo wywalczyć sobie niepodległość, by swobodnie obchodzić kolejne rocznice jej odzyskania w roku 1918.

Tekst pochodzi z numeru 10/2018 „Biuletynu IPN”

¹ Dz. U. z 1937 r., nr 33, poz. 255.

² „Ilustrowany Kurjer Codzienny” (dalej: IKC), nr 307, 12 XI 1930 r.

³ IKC, nr 313, 13 XI 1927 r.

⁴ IKC, nr 316, 15 XI 1931 r.

⁵ „Nowy Dziennik”, nr 254, 12 XI 1926 r.

⁶ IKC, nr 313, 13 XI 1927 r.

⁷ IKC, nr 315, 13 XI 1928 r.

⁸ IKC, nr 315, 12 XI 1938 r.

⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór afiszy i plakatów, sygn. 29/665/1649, Afisz komisarza miasta z 9 XI 1939 r.

¹⁰ Dz. U. z 1945 r., nr 32, poz. 194.

COFNIJ SIĘ